

Tradycja filozoficzna zakłada szacunek dla mistrzów i właśnie w imię tego szacunku, którego istotą jest respekt dla racjonalności, domaga się dyskusji. Pamiętamy, z jaką ochotą ksiądz Styczeń poddawał pod dyskusję swoje teksty, nierzadko jeszcze w trakcie ich tworzenia, czy to na seminarium etyki, czy to na zwoływanych specjalnie zebraniach gromadzących pracowników Katedry Etyki i Instytutu Jana Pawła II. Dzisiejsza lektura artykułu księdza Stycznia – tekstu sprzed niemal czterdziestu lat – ukazuje zatem ciągłość debaty, którą lubelski etyk inicjował swoimi publikacjami.

Słowo „dziś” sugeruje również, że problematyka autonomii etyki, którą ks. Tadeusz Styczeń w oryginalny sposób rozwijał przez kilka dekad swojej filozoficznej pracy, pozostaje nadal aktualna jako problematyka ważna sama w sobie, doniosła w wymiarze praktycznym, domagająca się teoretycznej wykładni. A to znaczy, że problemem tym należy się obecnie zajmować z uwagą podobną do tej, z jaką odnosił się do niego wybitny uczeń Karola Wojtyły.

Nawiązywanie dziś do myśli autora książki *Etyka niezależna?*¹, po raz pierwszy opublikowanej w roku 1980, której zarys obecny jest w artykule wybranym jako punkt wyjścia naszej debaty, rodzi się z przekonania, że metaetyczna refleksja Księdza Profesora nad autonomią etyki przybrała z czasem dojrzały teoretyczny kształt, dzięki czemu rozumienie autonomii etyki w wyniku prac Tadeusza Stycznia stało się dziś głębsze niż było uprzednio. W tym wymiarze słowo „dziś” oznacza, że ugruntowane i poprawne rozumienie zagadnienia etyki niezależnej zawdzięczamy właśnie Styczniowi. Nie można dziś bowiem myśleć o problemie autonomii etyki bez odniesienia do jego dorobku na tym polu. W tym przypadku nasze „dziś” to punkt dojścia myśli ks. Tadeusza Stycznia.

Czytanie Stycznia dziś może ponadto prowadzić do odkrywania obecności tej samej lub pokrewnej problematyki we współczesnej debacie etycznej. Narzuca się wtedy konieczność porównywania rozwiązań zaproponowanych przez Stycznia z innymi – późniejszymi i najczęściej rozwijanymi bez kontaktu z jego dorobkiem – próbami ujęcia problemu. Być może w niektórych aspektach myśl Stycznia trzeba korygować, a w innych rozwijać i dopełniać.

Wreszcie czytanie tekstu współczesnego klasyka dziś stwarza szansę zderzenia jego wizji etyki i metaetyki – podnoszącej problem autonomii sfery moralności i autonomii etyki jako normatywnej nauki o moralności – z niepokojącymi współczesnymi zjawiskami wchłaniania rzeczywistości moralnej przez politykę, a nawet przez religię, zwłaszcza w jej formach fundamentalistycznych. Czy myśl Stycznia dostarcza dziś klucza do przeciwstawienia się już nie tylko nieadekwatnym teoriom etycznym, za jakie uznawał on etykę szczęścia i etykę nakazu, ale groźnej atrofii całej sfery moralności?

Rozpiętość słowa „dziś” pozwala odróżnić, jakkolwiek bez konieczności oddzielania, różne płaszczyzny współczesnej lektury artykułu ks. Tadeusza Stycznia – tekstu pierwotnie wygłoszonego jako referat na kongresie teologów moralistów obszaru języka niemieckiego, który odbył się we Fryburgu w Szwajcarii w dniach od 19 do 23 września 1977 roku². W moim komentarzu

¹ Zob. T. S t y c z e Ń SDS, *Etyka niezależna?*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1980; zob. też: t e n ż e, *Etyka niezależna?*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, red. ks. A.M. Wierzbicki, t. 2, *Etyka niezależna*, red. K. Krajewski, Towarzystwo Naukowe KUL–Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2012, s. 247-373.

² Zob. t e n ż e, *Problem autonomii etyki*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 2, s. 421-450. Zob. też: t e n ż e, *Autonome Ethik und die Ethik mit einem christlichen „Proprium” als methodologisches*

pisanym z perspektywy „dziś” uwzględnię wszystkie z wymienionych płaszczyzn, aczkolwiek w różnych proporcjach. Każda kolejna lektura dokonuje się bowiem niejako *ad modum recipienti*, nie powinno więc dziwić, że niektóre akcenty stawiam inaczej, niż czynił to autor artykułu. Zmianę tych akcentów usprawiedliwia w dużym stopniu właśnie słowo „dziś”, wyznaczające kontekst interpretacji. Podejmę z jednej strony próbę pokazania recepcji i rozwinięcia etycznej refleksji Tadeusza Czeżowskiego i Tadeusza Kotarbińskiego w myśli Tadeusza Stycznia, z drugiej zaś szkicowo ukażę praktyczną doniosłość Stycznia koncepcji autonomii etyki w sytuacjach podporządkowania racji moralnych racjom pozamoralnym.